

Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata A 34. i ostatnia niedziela zwykła A



Wszystko co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili. (Mt 25,40)

Pierwsze czytanie

Ezechiel 34,11-12.15-17

To mówi Pan Bóg: "Oto ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę. Jak pasterz dokonuje przeglądu swojej trzody, wtedy gdy znajdzie się wśród rozproszonych owiec, tak Ja dokonam przeglądu moich owiec i uwolnię je ze wszystkich miejsc, dokąd się rozproszyły w dni ciemne i mroczne. Ja sam będę pasł moje owce i Ja sam będę je układał na legowisko, mówi Pan Bóg. Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię, a tłąstą i mocną będę ochraniał. Będę pasł sprawiedliwie". Do was zaś, owce moje, to mówi Pan Bóg: "Oto ja osądzę poszczególne owce, barany i kozły".

Drugie czytanie

1 Koryntian 15,20-26.28

Bracia i siostry, Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć. A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

Ewangelia

Mateusz 25,31-46

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie, pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie.

Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: 'Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźmijcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata.

Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie'.

Wówczas zapytają sprawiedliwi: 'Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? Spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? Lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?' Król im odpowie: 'Zaprawdę powiadam wam: Wszystko co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili'. Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: 'Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom.

Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie'.

Wówczas zapytają i ci: 'Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?' Wtedy odpowie im: 'Zaprawdę powiadam wam: Wszystko czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili'. I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego".

Do refleksji

Fragment dzisiejszej, ostatniej w roku liturgicznym, Ewangelii kieruje ponownie naszą uwagę na relację pomiędzy naszym ziemskim życiem i wiecznością, na naszą postawę wobec bliźniego i na Chrystusa, Króla pytającego nas o naszą postawę. Relację między ziemią i niebem winniśmy wyobrażać sobie w sposób prawidłowy: niebo nie przyniesie nam cudownego rozwiązania problemów, jeśli już na ziemi nie stawiliśmy im czoła. W żadnym wypadku nie powinniśmy go sobie wyobrażać jako miejsca schronienia przed naszą ziemską odpowiedzialnością. Jak będzie wyglądało rzeczywiste niebo, będzie ostatecznie zależało od tego, jak teraz przeżywamy nasze ziemskie życie. Nasza przyszłość jest niczym innym, jak konsekwencją obecnych postaw i decyzji.

Będziemy osądzeni przede wszystkim według naszej postawy wobec bliźniego. Syn Człowieczy jest bowiem obecny w ubogich, małych i prześladowanych. Zarówno w konkretnym bliźnim stojącym obok nas, jak i w wielkiej rzeszy ubogich całego świata, wobec których nie możemy i nie powinniśmy odrzucać odpowiedzialności. Wszyscy bowiem jesteśmy wzajemnie powiązani różnorodnymi relacjami. Nieuprzywilejowani i potrzebujący oczekują od nas więcej niż tylko jałmużny: oni oczekują twórczej i mocnej miłości, która tak oddziałuje, że chwieje mechanizmami decyzji politycznych.

Wszystkie te przemyślenia prowadzą do szczerego i głębokiego zrozumienia Królestwa Chrystusa. Nazywanie Go Królem nie oznacza podniesienia chrześcijaństwa do poziomu religii państwowej. Jezus objawi się jako Król dopiero w swoim przyjściu w chwale. Tym niemniej już teraz żyje On jak Król wśród nas, ukryty w postaciach maluczkich i ubogich. On jest obrońcą ich praw i ich ochroną. Służąc ubogim, służymy Jemu. Na końcu naszego ziemskiego życia zostaniemy ocenieni na podstawie naszych dzieł miłosierdzia i miłości. Naszym celem musi być zatem pragnienie wzrostu miłości do Boga i do ludzi przez całe życie. Nigdy jednak miłowanie Boga bez ludzi i ludzi bez Boga.